Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA WOŁYŃSKIEGO

ORGAN ZARZĄDU WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU ZIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO



ROK III. ZESZYT 8.

RÓWNE-WOŁYŃSKIE — KWIECIEŃ — 1937 r.

TREŚĆ NUMERU:

1. Może to zazdrość?
2. Zawody szkolne i międzyszkolne na terenie szkół powszechnych.
3. Kierownik związkowiec oraz potrzeby szkoły w świetle dyskusji i uchwał Komisji Kierowników Szkół.
4. Obrona prawna
   Ocena kwalifikacyjna a warunki pracy.
   Mianowanie na stanowiska kierowników szkół na podstawie konkursów.
5. Komunikaty.
6. Plan 2-letni pracy Wydziałów Pedagogicznych przy Ogniskach Z. N. P. pow. Sarny.

Redakcja i Administracja: Równe-Woł., skrytka pocztowa 228. (ul. Szkolna 69).

Konto P. K. O. Nr. 81.598. Telefon Nr. 401.

Warunki przedpłaty: Prenumerata roczna 8 zł.
Numer pojedyńczy 1 zł.

Cena ogłoszeń:

Cena ogłoszeń:	Cała strona	zł. 60,—
	pół strony	zł. 30,—
	jedna czwarta str.	zł. 20,—
	jedna ósma str.	zł. 10,—

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca w imieniu Zarządu Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktor odpowiedzialny: W. BUCZOWSKI.

Drukarnia Samorządowa w Równem, ul. XIII Dywizji 3. Telefon Nr. 164

Może to zazdrość?

Nauczycielstwo związkowe zdało jeszcze raz egzamin dojrzałości obywatelskiej. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. był właśnie egzaminem, na którego rezultaty czekali ludzie złej i dobrej woli, całe społeczeństwo no i prasa, jako czynnik odźwierciadlający nastroje społeczeństwa, informująca swych czytelników przychylnie, obojętnie, złośliwie — różnie.

Prasa, z małymi wyjątkami jedynie, ograniczyła się do informacji dotyczących zmian personalnych w magistraturze związkowej. Niektóre organy prasowe, tak wiele miejsca udzielające Związkowi przedzjazdowemu i obiecujące sobie prawdziwą stypę pozjazdową, .żadnych sensację budzących wątków „z za kulis Z.N.P.“ nie mogły uchwycić. Niestety!—- jednomyślność.

Żadnych sensacji — załatwiono pokrótce najważniejsze sprawy, wymagające uchwał Zjazdu Delegatów a resztę czasu poświęcono sprawom, które stanowią treść i sens życia związkowego, t. j sprawom zawodowym, sprawom polityki oświatowej i organizacji szkolnictwa.

I tu można mieć żal do niektórych informatorów społeczeństwa, do niektórych organów prasowych, które chociażby nie zgadzały się z założeniami naszego ruchu i myśli związkowej, powinne jednak obiektywnie podawać czytelnikom o czym i jak myśli „osławiony“ Z. N. P. i jakim dorobkiem pracy przemyślanej dysponuje.

Pisze się bowiem, trąbi na cały świat, że społeczeństwu polskiemu nie obojętne są tory, którymi kroczy i ma kroczyć szkoła polska, lecz nic się o tym nie pisze, że Nadzwyczajny Zjazd Z. N. P.:

„Z faktem upośledzenia szkoły powszechnej i rozbieżnością między postulatami, a praktyką wychowania nigdy się nie pogodzi, z zasady powszechności nauczania nigdy nie zrezygnuje—wybiera walkę o postęp szkolnictwa i o realizację demokratycznych postulatów kulturalnych“.

Dla dźwignięcia szkolnictwa z upadku domaga się *gruntownej rewizji dotychczasowej polityki oświatowej państwa*, do rozwinięcia zdecydowanej akcji opartej o karne szeregi nauczycielstwa związkowego i demokratyczne odłamy społeczeństwa domaga się utworzenia: *1) nadzwyczajnego funduszu*

oświatowego, przeznaczonego na powiększenie liczby etatów nauczycielskich do wysokości umożliwiającej powszechność nauczania i na odpowiednie uposażenie szkół, 2) *wielkiego planu oświatowego,* mającego za główny cel odbudowanie szkolnictwa powszechnego i oparcia tego planu na pewnych podstawach finansowych.

Rozumiemy, że niektóre pisma muszą „dawać" tylko sensację, bo to ich ensamble, lecz czyżby w pogoni za sensacją właśnie nie można podać coś o tem co stwierdził Nadzwyczajny Zjazd w odniesieniu do odcinka szkoły i programów szkolnych.

A stwierdził Zjazd, że około 60% dzieci ogółu ludności Rzeczypospolitej, a około 75% dzieci wsi skazanych jest na pobieranie nauki elementarnej w szkole powszechnej I stopnia, że warunki pracy nauczyciela i dziecka, a zwłaszcza przepełnienie klas nadmierną ilością dzieci uległy od czasu opracowania programów wybitnemu, niemal katastrofalnemu pogorszeniu i zeszły do poziomu, jakiego nie mogli mieć na względzie autorzy programów.

Wiele też innych rzeczy ciekawych i pożytecznych o Z. N. P. możnaby się dowiedzieć — trzeba tylko trochę obiektywizmu dla spraw takich, jak oświata i praca oświatowa.

Bo jeśli się ktoś interesuje bliżej n. p. bliźnim to nie może swego sądu o nim wydawać na podstawie cech zewnętrznych. Jeżeli ktoś interesuje się Z. N. P. — to niech łaskawie zapozna się z myślą i wiedzą pedagogiczną reprezentowaną przez tę organizację. Może przyjść do nas z krytyką, może się nie zgodzić z naszym stanowiskiem, lecz niech nie okłamuje siebie i tych, za których pieniądze pisze — społeczeństwa.

A może to przez zazdrość?

Zawody szkolne i międzyszkolne na terenie szkół powszechnych.

Element szkolny, najłatwiej i najlepiej dający się ująć w ramy racjonalnej, kilkuletniej pracy wychowania fizycznego, odgrywa nader poważną rolę dla najliczniejszych i najmniej zawodowych kadr przyszłych sportowców. Pewne próby związków i kół wychowania fizycznego nie dały jeszcze dostatecznego materiału do naszkicowania już wyraźnych dróg, po jakich winna kroczyć konkurencja międzyszkolna na gruncie zawodów sportowych.

O wartości i znaczeniu konkurencji, jako czynnika głównego kontroli pracy wychowawcy, a z drugiej strony ambicji

sportowej młodzieży, jako o rzeczach dobrze znanych i wypróbowanych, można tylko wzmiankować. Dużo należy poświęcić uwagi kwestii programu i stronie technicznej imprez międzyszkolnych.

Popularne gry w szkołach męskich i żeńskich są właśnie dyscyplinami, które mogą wychowanie fizyczne pchnąć na lepsze tory. Zawody międzyszkolne są receptą wypróbowaną na obojętność młodzieży dla ćwiczeń ruchowych. W ramach też technicznych możliwości, oraz na zasadzie pewnych rozważań natury fiziologicznej należy organizować konkurencje międzyszkolne.

Najsłabszą bodajże stroną dotychczasowych imprez międzyszkolnych był program. Musimy się zgodzić zasadniczo z tym, że konkurencji międzyszkolnych nie można zamykać w pewnych dyscyplinach sportowych. Jeżeli więc pewna liczba szkół podobnego typu utworzy ligę rozgrywających ze sobą mecze klas i reprezentacji — to musimy ustalić parę kierunków konkurencji.

Otóż błędem byłoby dużym n. p. organizowanie i rozgrywanie przez krąg całego roku szkolnego, jedynie meczów n. p. koszykówki, czy siatkówki. Najlepiej byłoby dostosować treść konkurencji międzyszkolnych do pory roku, oraz upodobań młodzieży do tej, lub innej gry. A więc siatkówka doskonale odpowiada dziewczynkom 6, 7 kl. szkoły powsz. Latem jednak jest ona nudna, ze względów na mały bieg. Mamy więc hazenę, elementarne konkurencje lekkoatletyczne. Święta Wielkanocne powinny być już finałem rozgrywek międzyszkolnych w gry ruchowe, oczywiście na sali. Sezon gier i rozgrywek międzyszkolnych powinien trwać na sali od listopada do kwietnia włącznie. Piłka koszykowa nadaje się jako doskonała zaprawa sportowa do zawodów międzyszkolnych w okresie wiosennym i letnim, nie może być jednak wyłącznym przedmiotem konkurencji międzyszkolnej.

Zawody lekkoatletyczne są bardzo pożyteczne — jako temat konkurencji międzyszkolnych latem, ale winny nosić głównie charakter propagandowy, o programie najelementarniejszych konkurencji, a z drugiej strony mają być obrazem wszechstronnego usprawnienia. A więc: 60 m, 100 m, skoki są wdzięcznym polem do rywalizacji szkół.

Niezależnie od takich konkursów o charakterze głównie wewnętrznym, musi istnieć efekt zewnętrzny, niestety, jako czynnik bardzo ważny. Stąd konieczność organizacji zawodów międzyszkolnych o mistrzostwo klas i szkół. I tutaj nie możemy stawać wobec dylematów; urządzać, czy też improwizować jedynie zawody, a to z racji nadzwyczajnych trudności technicznych i programowych. Rywalizacja w zawodach powinna odbywać się w kierunku zbiorowym t. j. repre-

zentacji szkół lub klas, a równocześnie powinna dawać klasyfikację indywidualną. Nie można przeto zgłaszać zawodników zbyt wielu, ale muszą to być reprezentacje klas lub szkoły z kilku, lub kilkunastu zawodników złożone.

Pod koniec roku szkolnego 1924/25 Min. W. R. i O. P. rozesłało do szkół okólnik w sprawie przeprowadzania raz do roku święta sportowego. Urządzanie podobnego święta posiada nieocenione znaczenie zarówno z punktu widzenia społeczno-wychowawczego, praktycznego, oraz jako środek propagandowy. Czy jednak możliwym jest urządzenie święta sportowego?

Największą bolączką prawie wszystkich szkół, jest brak odpowiednibh boisk. A poza tym mały wymiar godzin wych.-fiz. zwłaszcza w lecie. Wychowawca fizyczny chcąc młodzież przygotować do zawodów, nie może poprzestać na tych 3 lekcjach tygodniowych, a musi poświęcić parę godzin po południu, co w obecnych warunkach jest dość trudnym nietylko ze względu na wychowawcę, ale i na młodzież.

Obserwując kwestię wychowania fizycznego w szkołach w Skandynawii, dojdziemy do przekonania, że i tam nie odrazu znaleziono racjonalne rozwiązanie zagadnienia wychowania fizycznego i sportów w szkole i początkowo sprawy te nie wyglądały lepiej niż u nas. Obecnie sprawa ta jest tam rozwiązana w ten sposób, że utworzono Szkolny Związek Sportowy, który postanowił sobie jako za zadanie szerzenie racjonalnych ćwiczeń wśród młodzieży szkolnej. Przy poszczególnych szkołach zorganizowano podległe Związkowi, lokalne organizacje sportowe. Związki te mają za zadanie ułatwienie pracy sportowej młodzieży w godzinach pozaszkolnych.

Wielką rolę w zawodach odegrała „Odznaka Sportowa". W związku ze sprawą szkolnych odznak wpłynęła na widownię kwestia klasyfikowania zawodników do prób sprawności fizycznej w czasie szkolnych zawodów sportowych.

Reasumując to wszystko, stwierdzić musimy, że urządzanie zawodów międzyszkolnych jest konieczne, należy tylko zastanowić się nad tem, co my możemy w naszych warunkach zrobić. Przede wszystkim, jako główny program naszych zawodów mogłyby być gry, jak siatkówka, koszykówka i inne gry ruchowe, zbiorowe popisy gimnastyczne. Z lekkoatletyki przygotować coś będzie niemożliwym ze względu na brak odpowiednio urządzonego boiska.

Przygotowanie do zawodów powinno trwać cały rok i nie powinno się młodzieży nastawiać już na efekt końcowy tych ćwiczeń, to zn. na zawody, ale powinny one być tylko wynikiem rocznej pracy nauczyciela. Zawody przeważnie odciągają młodzież od innej pracy, co wprowadza wielkie zamieszanie w pracy szkolnej.

St. K.

Kierownik związkowiec oraz potrzeby szkoły w świetle dyskusji i uchwał Komisji Kierowników Szkół.

Na plenarnym posiedzeniu Komisji Kierowników Szkół dnia 24 lutego b. r. w Warszawie prezes Z. N. P. K. Kolanko wygłosił referat n. t. „Postawa ideowa kierownika związkowca".

Referent stwierdził, iż podstawy ideowe kierownika związkowca budują się w zależności od warunków szkolnych i pozaszkolnych. Stosunkiem do dzieci, rodziców i swych kolegów decyduje o tym, czy jest kierownikiem związkowcem faktycznie, czy też z imienia. Jeśli głęboko odczuwa potrzeby dzieci, jeśli w stosunku z rodzicami traktuje ich po obywatelsku, wobec nauczycieli jest stuprocentowym kolegą, możemy o takim kierowniku powiedzieć, iż jest związkowcem. Kierownik z racji swej pracy ujmuje zjawiska społeczne szerzej, kolega jego nauczyciel w pracy lekcyjnej w klasie sięga problemów z zakresu psychiki swych wychowawanków i z zakresu metodyki pracy. Natomiast reprezentowanie szkoły nazewnątrz, troska o zaspakajanie potrzeb szkolnych, kontakty z otoczeniem, nakładają na kierownika związkowca obowiązek tworzenia w gronie nauczycielskim najwyższej atmosfery ideowej, w której krystalizowałaby się dusza nauczyciela związkowca.

Do obowiązków kierownika związkowca należy chronienie nauczycieli od złych kontaktów ze światem pozaszkolnym. Wyrazem wysokiego poziomu etycznego kierownika będzie ludzki stosunek do spraw sąsiedzkich szkół (komasacja, selekcja, zapisy i t. p.).

W żywej dyskusji nad referatem zabrał głos szereg kol. kol. Między innymi kol. Dobraniecki wypowiedział się, iż osobowość kierownika winna krystalizować się w najszerszej współpracy z rodzicami. Głębokie zrozumienie środowiska szkolnego i serdeczne odczucie istotnych potrzeb tego środowiska, będzie trwałym drogowskazem postępowania kierownika związkowca.

W odpowiedzi prelegent Kol. Kolanko, szczególnie uwzględniając momenty ideologiczne zaznaczył, iż Z. N. P. nie odstąpił swego programu oświatowego — siedmioletnia szkoła powszechna, pięcioletnie gimnazjum i czteroletnia szkoła zawodowa. *Jeśli posiadamy program oświatowo - społeczno - gospodarczy — mamy ideologię.*

W rezultacie dyskusji nad referatem drugim n. t. „Aktualne postulaty w sprawie zaspokojenia potrzeb szkół", który wygłosił kol. kol. Bednarz, Maciejczyk i Wosocki uchwalono:

a) domagać się jednolitego traktowania wszystkich szkół warszawskich pod względem gospodarczym, b) dalszą budowę

szkół, c) zaprowadzenia w następnym roku wariantu A, przynajmniej w klasie pierwszej i drugiej, d) przysyłania pensji pocztą, e) ryczałtu na opłatę telefonu szkolnego, f) wcześniejszej i jednolitej organizacji kolonii i półkolonii, g) wydatniejszej pomocy dzieciom w dożywianiu, h) usunięcie ze szkoły rozdawnictwa odzieży do stacji Opiek Społecznych, i) bezpłatne przeźrocza, j) usunięcie metryki szkolnej.

OBRONA PRAWNA

Ocena kwalifikacyjna a warunki pracy.

Z dniem 31 grudnia 1936 r. — upłynął dwuletni okres za który są wystawiane oceny kwalifikacyjne.

Sposób wydawania oceny kwalifikacyjnej jest unormowany rozporządzeniem Ministra W.R. i O.P. z dnia 14 czerwca 1934 r. o kwalifikowaniu nauczycieli (Dz. Ust. R. P. Nr. 54, poz 490), wydanym na podstawie art. 18, 19 i 98 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. Ust. R. P. Nr. 104, poz. 873 z 1932 r.), oraz instrukcją z dnia 26 stycznia 1935 r. o kwalifikowaniu nauczycieli (Dz. Urz. Min. Nr. 1, poz. 3).

Obok nauczycieli, którzy otrzymali ocenę dodatnią jest pewien procent takich, którzy właśnie w ostatnich tygodniach otrzymują zawiadomienia o niedostatecznej ocenie kwalifikacyjnej. Są również i tacy, którzy ocenę niedostateczną otrzymali już po raz drugi. Tym grozi już zwolnienie ze służby z zachowaniem praw emerytalnych lub odprawy (Art. 59, ustawa z dn. 1 lipca 1926 r.

W związku z tymi zjawiskami nasuwa się mimowoli pytanie, czy we wszystkich wypadkach ta ujemna ocena jest słuszna i sprawiedliwa, czy też została ustalona na podstawie materiału niewłaściwego i dla tego zachodzi tu fakt wyrządzenia wielkiej i niezasłużonej krzywdy nauczycielowi. Trudno oprzeć się takiemu wrażeniu, gdy w wypadku wydania nauczycielowi oceny niedostatecznej słyszy się, lub czyta jego wyjaśnienia dotyczące treści spostrzeżeń wpisanych mu do arkusza, zapozna się bliżej z jego warunkami pracy nadto zestawi się treść tych spostrzeżeń z warunkami pracy i uzasadnieniem oceny niekiedy mglistym i ogólnikowym.

Gdzie więc należy szukać przyczyn składających się na niedostateczną ocenę? Czy w osobowości nauczyciela, nier sumiennym wypełnianiu przez niego swych obowiązków i małej dbałości o szkołę? Czy też poza nim w czynnikach od niego niezależnych?

Bezsprzecznie wśród dużej liczby nauczycieli znajdzie się jakaś znikoma ilość nieosiągających lepszych wyników w pracy, mimo że mają pomyślne ku temu warunki, a więc z własnej winy. Tych jest jednak bardzo mało. Natomiast znaczna część z tych, którzy otrzymali ocenę niedostateczną została ukarana nie za swoje winy. Najczęściej są to ofiary, albo fatalnych warunków pracy albo też animozji osobistych swych przełożonych.

Wprawdzie przytoczone na wstępie przepisy określają co stanowi podstawę do wydania oceny i kto ma wydawać. Tą podstawą mają być spostrzeżenia wpisane do arkusza spostrzeżeń i opinia wydana przez osoby sprawujące bezpośredni nadzór nad nauczycielstwem, a więc kierownika szkoły, podinspektora, inspektora szkolnego, lub też wizytatora, zależnie od stopnia organizacyjnego szkoły.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby wpisujący spostrzeżenia i wydający opinię w każdym wypadku w należytej mierze uwzględniali warunki pracy. Postulat to bardzo ważny i słuszny. Znajdujemy go w ustępie drugim § 4 rozporządzenia Ministra o kwalifikowaniu nauczycieli, gdzie jest powiedziane: „spostrzeżenia te odnoszące się do jakości i skuteczności pracy, *przy uwzględnianiu warunków tej pracy* (podkreślenie nasze) wpisują osoby powołane do sprawdzania nadzoru służbowego na nauczycielem”. Niestety po zbadaniu dostarczonych odpisów spostrzeżeń trzeba ze smutkiem stwierdzić, że w wielu wypadkach nie jest on należycie stosowany. Najczęściej bywa tak, że hospitujący, czy wizytujący z programem w ręku ogranicza się do badania wyników nauczania. Wszelkie niedociągnięcia, usterki, i uchylenia od programów traktuje, jako nieznajomość programu, złą organizację pracy, lenistwo w dalszym dokształcaniu się, niesumienność w pracy i niedbałość o szkołę. Jest to materiał może objektywny i rzeczowy, nawet wystarczajacy na uzasadnienie oceny niedostatecznej, jednakże jeśli nie zostaną zbadane warunki pracy i uwzględnione przyczyny umożliwiające osiągnięcie lepszych wyników, ani wreszcie wysiłki nauczyciela w kierunku poprawy tych warunów, to spostrzeżenia i opinia o pracy nauczyciela, choćby najbardziej były obiektywne i rzeczowe nie będą sprawiedliwą oceną jego pracy i nadludzkich nieraz wysiłków, ale przeciwnie utwierdzą w nim przeświadczenie o doznanej krzywdzie. Pamiętać trzeba, że program jest jeden, ale warunki pracy w każdej szkole inne. Stąd zasadą powinno być podchodzenie do pracy nauczyciela i ocena jej z tej strony czy w danych warunkach można osiągnąć lepsze wyniki w pracy. Nie można czynić nauczyciela odpowiedzialnym za to, czego osiągnąć nie był w stanie. Uznać granicę możliwości. Nie wystarcza powiedzieć nauczycielowi, że powinien mieć inicjatywę, potrafić współżyć z ludnością,

utrzymać dobrą frekwencję w szkole, szkołę zaopatrzyć w pomocę naukowe i uzyskać dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu. Trzeba najpierw zapewnić odpowiednie warunki pracy, lub przynajmniej wskazać sposoby i dopomóc do stworzenia ich, a później dopiero uczynić go odpowiedzialnym za wyniki. Bo przecież nauczyciel nie jest mistrzem w zdobywaniu pieniędzy — przeważnie nie ma ich tyle aby zaspokoić najniezbędniejsze swe potrzeby, a już absolutnie nie wystarcza mu ich na zakup książek i przyborów szkolnych dla dziatwy swej szkoły, na zaopatrzenie szkoły w pomoce naukowe i urządzenia higieniczne. Przecież urzędnicy pracujący w biurach i urzędach nie tworzyli urządzeń biurowych, nie meblowali sobie gabinetów, nie muszą troszczyć się o opał, oświetlenie, a jednak pracują w pokojach zaopatrzonych w odpowiednie i niezbędne meble. To czyż nauczycielowi nie powinno się przygotować odpowiednich warunków do normalnej i spokojnej pracy? Dlaczego nauczyciel ma ponosić konsekwencje za niedostarczenie mu pomocy naukowych; za przepełnienie dziećmi ciasnej, wynajętej izby chłopskiej; za to że nie otrzyma na czas pieniędzy na utrzymanie czystości i klasa nie zawsze wskutek tego jest czysta; wreszcie za słabe wyniki w nauczaniu z powodu niedokarmianych, głodnych, nieposiadających podręczników i potrzebnych przyborów szkolnych dzieci; wreszcie za słabą frekwencję z powodu ubóstwa rodziców dzieci uczęszczających do szkoły i niemożności zaopatrzenia ich w cieplejsze ubrania lub używania dzieci do prac w gospodarstwie w okresie pilnych robót jesiennych czy wiosennych?

Nie wolno za to wszystko czynić odpowiedzialnym nauczyciela, gdyż chyba nie jest jego winą, że w takich warunkach każe mu się pracować. Należy brać pod uwagę przede wszystkim pracę i wysiłki nauczyciela, a wyniki uzależniać od warunków w jakich pracuje. Jest to sprawą bardzo ważną i wymagającą głębokiego zastanowienia zwłaszcza przy rozpatrywaniu odwołań od niedostatecznej obrony. Chodzi o to by wyniki pracy były oceniane nie tylko w skali wymagań zakreślonych przez programy dla wszystkich szkół jednakowe, ale przy uwzględnieniu warunków pracy nauczyciela w danym środowisku.

A. W.

Mianowanie na stanowiska kierowników szkół na podstawie konkursów.

Ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym tut. Kuratorium z dnia 15 marca 1937 r. Nr. 3 konkursów na stanowiska kierowników szkół w tut. okręgu, nadto możliwość ogłoszenia

dalszych konkursów, wysuwają potrzebę bliższego omówienia tej sprawy od strony odnośnych przepisów, dobra szkoły i kwalifikacji jakim powinni odpowiadać kandydaci na stanowiska kierowników szkół.

Za poruszeniem tej kwestii przemawia niewątpliwie żywe zainteresowanie nią przede wszystkim dotychczasowych p. o. kierowników, którzy w tych szkołach, na które obecnie ogłoszone są konkusy, pełnili obowiązki kierowników po lat kilka, a nawet po kilkanaście i z tego tytułu poczynią zapewne starania o nadanie im tych stanowisk na stałe, jak również i innych nauczycieli ubiegających się o otrzymanie tych stanowisk.

W jaki sposób odbywa się mianowanie na stanowiska kierowników szkół, kiedy, ściślej w jakim terminie, należy ogłosić konkurs na kierownika, wreszcie kto może zostać zamianowany na to stanowisko w drodze konkursu, postanawia art. 11 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r., o stosunkach służbowych nauczycieli. Z treści postanowień tego artykułu wynika, że na każde nowoutworzone, lub opróżnione stanowisko kierownika szkoły, o ile nie zostanie obsadzone w drodze przeniesienia z urzędu, lub dyscyplinarnego, ogłasza się konkurs w przeciągu dni 30, licząc od dnia utworzenia, lub opróżnienia stanowiska. Zatym stanowisk, na które rozpisano konkurs nie należy, przed jego rozstrzygnięciem, nadawać na stałe kierownikom przeniesionym w drodze służbowej, lub na własną prośbę. Wyjątek tu stanowi jedynie przeniesienie dyscyplinarne. W tym wypadku może nastąpić obsadzenie stanowiska kierownika szkoły na stałe w okresie między rozpisaniem konkursu, a jego rozstrzygnięciem. Mówiąc o zaistnieniu warunków przewidzianych ustawą na ogłoszenie konkursu należy zwrócić uwagę na postanowienia zawarte w ustępie 6-tym przytoczonego wyżej artykułu, gdzie jest powiedziane: „przy podwyższeniu stopnia organizacyjnego szkoły powszechnej z pierwszego stopnia na stopień wyższy, lub złączeniu kilku szkół stopnia pierwszego w jedną szkołę stopnia wyższego, należy rozpisać konkurs na jej kierownika". Z brzmienia tych postanowień widać, że tylko wtedy przewiduje się rozpisanie konkursu, gdy następuje podwyższenie stopnia organizacyjnego szkoły z pierwszego stopnia na stopień wyższy; natomiast jeśli szkoła drugiego stopnia zostaje organizacyjnie zmieniona na szkołę stopnia trzaciego, to konkursu już rozpisywać nie należy o ile stanowisko kierownika zostało już wcześniej obsadzone z konkursu. Nasuwa się tu pytanie w jaki sposób następuje w takich wypadkach obsadzenie na stałe stanowiska kierownika szkoły? Wyczerpujące wyjaśnienia w tej sprawie znajdujemy w punkcie 17 instrukcji z dnia 24 marca 1928 r. (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 5, poz. 90) gdzie jest powiedziane: „jeżeli szkoła powszechna w której

kierownik uzyskał to stanowisko w drodze konkursu, zostaje organizccyjnie zmieniona w jeden z następujących sposobów:

a) z I-go stopnia — na szkołę stopnia II-go;

b) z II-go stopnia — na szkołę stopnia III-go, oraz jeżeli kierownik dotychczasowy posiada kwalifikacje formalne, wymagane dla kierowania szkołą o podwyższonym stopniu organizacyjnym i conajmniej zadawalającą ocenę pracy, nie należy na stanowikso kierownika tej szkoły ogłaszać konkursu, lecz wystawić dotychczasowemu kierownikowi nowe pismo, mianujące go kierownikiem szkoły o podwyższonym stopniu organizacyjnym.

We wszystkich innych wypadkach podwyższenia stopnia organizacyjnego szkoły powszechnej, lub wrazie złączenia kilku szkół powszechnych w jedną szkołę wyższego stopnia organizacyjnego, należy rozpisać konkurs na jej kierownika".

W punkcie *16* tej instrukcji zostały określone terminy w których winno być dokonane mianowanie na podstawie konkursu na stanowiska kierowników szkół. Odbywa się ono zasadniczo w dwóch terminach a mianowicie:

a) jeżeli rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło po 31-szym stycznia danego roku — od dnia 1 sierpnia tegoż roku;

b) jeżeli rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło po 31 lipca danego roku — od dnia 1 lutego następnego roku.

W myśl postanowień zawarnych w punkcie 14-tym instrukcji mianowania na stanowiska kierowników szkół dokonywuje Kurator w odniesieniu do kierowników szkół bezpośrednio podległych inspektorowi szkolnemu.

Przy okazji omawiania sprawy konkursów, a także i w związku z przytoczonymi wyżej przepisami należy zauważyć, iż prowizoria na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych trwają często ponad miarę długo, o wiele dłużej, niż przepiduje duch ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, która zalecając ogłoszenie konkursu na opróżnione stanowisko kierownika szkoły w przeciągu dni 30-tu nie określiła wprawdzie terminu na rozstrzygnięcie konkursu, jednakże chyba napewno intencją ustawodawcy nie było, by na rozstrzygnięcie konkursu trzeba było zbyt długo czekać, ani tymbardziej by sam termin 30-to dniowy, przewidziany na ogłoszenie konkursu, był tak rzadko dotrzymywany.

Przy obsadzaniu stanowisk w drodze konkursu najważniejszą jest bezsprzecznie zasada, by te stanowiska zostały obsadzone przez ludzi najgodniejszych, mających ku temu najlepsze warunki. Tego wymaga przede wszystkim dobro szkoły. Stąd pytanie jakie kwalifikacje powinien posiadać kandydat na stanowisko kierownika szkoły? Ustawa o stosunkach służbowych uzależnia otrzymanie tego stanowiska od tego ażeby nauczyciel był stałym, ponadto jeśli chodzi o stanowisko kierownika szkoły drugiego, lub trzeciego stopnia, to

może je otrzymać nauczyciel nie wcześniej niż po dwóch latach w charakterze nauczyciela stałego (art. 12) Aczkolwiek ocena dalszych kwalifikacji i aplikacji, oraz wybór kandydatów należy już do władz szkolnych, to jednak warto zwrócić uwagę jeszcze na postanowienia ustępu drugiego § 17 statutu publicznych szkół powszechnych, dlatego, że i one do pewnego stopnia mówią o kwalifikacjach potrzebnych kandydatom na kierowników szkół. Jeżeli bowiem kierownik ma dla właściwego realizowania programu nauczania i wychowania znać rejon powierzonej sobie szkoły i to pod względem stosunków gospodarczych, struktury społecznej i narodowościowej, oraz stanu i potrzeb kulturalno-oświatowych, a nawet terenów sąsiednich, to zdaje się jasnyrn, że powinien on pochodzić z terenu, w którym znajduje się szkoła potrzebująca kierownika, lub z tego środowiska w którego pobliżu znajduje się szkoła.

Ten ważny i niewątpliwie doniosły postulat Statutu zdaje się wykluczać możliwość obsadzenia stanowiska kierownika kandydatem pochodzącym ze środowiska zupełnie innego, kilkanaście, a czasem i kilkadziesiąt kilometrów odległego od danej szkoły i miejscowości, a przemawiać za tym, aby pierwszeństwo w uzyskiwaniu stanowisk stałych kierowników mieli dotychczasowi kilku i kikunastoletni p. o. kierownicy tych szkół, gdyż oni wymaganiom stawianym przez statut najlepiej odpowiadają, zwłaszcza tam, gdzie niejednokrotnie przyczynili się do wybudowania szkół, nadto długoletnią pracą przyczynili się w dużej mierze do podniesienia swych szkół pod względem gospodarczym i kulturalnym, przez co dali najlepszą gwarancję, że i po wyróżnieniu, jakim jest otrzymanie stanowiska stałego kierownika szkoły, dalej dla dobra szkoły pracować potrafią.

A. W.

K O M U N I K A T Y

Przygotowania Polskich Harcerzy do Dżembori w Holandii.

(HAP) Komenda Wyprawy Polskich Harcerzy na V Wszechświatowy Złot Skautowy (t. zw. Dżembori) w Holandii, dokonuje obecnie dokładnej selekcji, oraz podziału organizacyjnego kandydatów na wyprawę. Ponieważ wpłynęło przeszło 700 zgłoszeń, zaś ilość uczestników określono na 400 harcerzy, klasyfikacja jest przeprowadzana bardzo ściśle.

Harcerstwo w „Dniu Lasu".

(HAP) Pod koniec miesiąca kwietnia b. r. przypada doroczne „święto lasu", organizowane przez Związek Leśni-

ków R. P. Już obecnie Naczelniczka Harcerek wydała specjalny rozkaz, zalecający jak najwyższy udział Harcerstwa Żeńskiego we wspomnianej imprezie. Udział ten objawi się w 1) uczestnictwie przedstawicielek Komend Chorogwi i Hufcowych w pracach lokalnych Komitetów „Dnia Lasu”, oraz 2) powiązaniu pracy drużyn harcerek i gromad zuchowych z akcją „Dnia Lasu”. Również w związku z akcją leśną, zostaną wydane specjalne broszury harcerskie.

Jak wiadomo idea organizacji specjalnej opieki nad przyrodą jest szczególnie bliską harcerstwu, bowiem 6 p. Prawa Harcerskiego wymaga od członków organizacji skautowej miłości, oraz poznania przyrody.

Muzeum Ziemi Krzemienieckiej.

Dnia 20 marca b. r. odbyło się w Krzemieńcu pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Muzeum Ziemi Krzemienieckiej im. Dr. W. Bessera pod przewodnictwem P. Kuratora Liceum. Przedmiotem obrad było ustalenie charakteru Muzeum. Przyjęto jako zasadniczą wytyczną, że Muzeum będzie nosić charakter dydaktyczno-pokazowy, t. zn. będzie się starało stworzyć plasyczny obraz ziemi krzemienieckiej wraz z przejawami jej życia. Ustalono również wytyczne pracy muzeum w następujących dziedzinach: geologii, gleboznawstwa, morfologii, hydrografii, klimatologii, flory, fauny, ochrony przyrody, antropogeografii, etnografii, prehistorii, historii, kultury, zabytków, życia gospodarczego, i społeczno-samorządowego oraz Liceum Krzemienieckiego.

Oczywiście wykonanie zamierzonego celu wymagać będzie dłuższego czasu i wielu chętnych współpracowników. O tę współpracę i pomoc kierownictwo muzeum gorąco prosi wszystkich, którzy potrzebę i znaczenie takiej instytucji odczuwają. Każdy przejaw komunikawania się ustnego bądź pisemnego będzie przyjęty z prawdziwą wdzięcznością przez muzeum. Żywimy przeświadczenie, że poziom i jakość Muzeum Ziemi Krzemienieckiej stanie się przedmiotem zainteresowania i ambicji każdego obywatela tejże ziemi.

Nie wątpimy, że ilość już istniejących darów i depozytów wzrośnie i wzrastać będzie stale, że liczne przejawy czynnego ustosunkowania się do tej sprawy przez ogół przyczynią się nietylko do szybkiego tempa pracy organizacyjnej muzeum, ale spowodują jego odpowiednią wartość. W sprawie tej kierownictwo muzeum prosi o komunikowanie się z p. Franciszkiem Mączakiem, Liceum.

Statut Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Rada Ministrów uchwaliła projekt statutu Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Według statutu przedmiotem badań Instytutu są warunki życia, potrzeby i dążenia wieśniaka i zbiorowości wiejskich. Instytut bada zarówno materialne, jak społeczne i duchowe przejawy życia wiejskiego w ich wzajemnym związku. W szczególności do zakresu działania Instytutu należy badanie wpływu ekonomicznych warunków życia wsi na jej kulkurę, badanie zbiorowego życia wsi, potrzeb społeczno - kulturalnego oraz akcji społecznej wsi.

Przez stały kontakt i współpracę z pokrewnymi instytucjami naukowymi oraz organizacjami, pracującymi na wsi, Instytut dąży do koordynowania akcji naukowo-badawczej w zakresie zagadnień wiejskich.

W zakresie metod pracy nad podniesieniem kultury wsi Instytut opracowuje metody organizowanie zbiorowości wiejskiej dla działania zespołowego, metody wychowania jednostki dla działania zespołowego, wzory różnych urządzeń społeczno-kulturalnych, jak np. dom ludowy, biblioteka, oraz metody podniesienia sprawności tych urządzeń, a wreszcie projekty planowego zaspakajania wsi w różnych dziedzinach jej życia społeczno-kulturalnego.

W zakresie poradnictwa poza działalnością doradczą i pomocniczą dla potrzeb administracji, Instytut udziela informacji o badaniach nad wsią i jej życiem społeczno-kulturalnym, o urządzeniach społeczno-kulturalnych oraz metodach ich działania, opiniuje plany działania, zgłoszone przez władze samorządowe i organizacje, służące podniesieniu życia kulturalnego wsi i ułatwia wymianę doświadczeń i koordynację działań instytucji i osób, pracujących nad wzmożeniem życia kulturalnego na wsi.

Granica wieku w szkołach.

Ministerstwo Oświaty określiło gracicę wieku przy przyjmowaniu uczniów do gimnazjum nowego typu. Do klas pierwszych gimnazjalnych przyjmowani mogą być kandydaci liczący najmniej lat 13, najwyżej zaś lat 17. Do ostatniej klasy IV wiek kandydatów określono na lat 16—19. Przy utworzeniu liceów zastępujących obecnie klasy VII i VIII, maksymalny wiek kandydatów określony ma być na lat 21—22.

Kurs wakacyjny w Zakopanem.

Zarząd Okręgu Poznańskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje podczas nadchodzących wakacji Kurs Pedagogiki Praktycznej z Zakopanem. Program Kursu będzie inny niż w latach ubiegłych i składał się będzie z dwóch

równoległych działów, Na program grupy A. złożą się: wybrane zagadnienia z przyrody I geografii, a mianowicie:

1) region zakopiański, jako odrębne środowisko przyrodniczo - geograficzne w programach nauczania dla szkół powszechnych na podstawie obserwacji i wycieczek,

2) organizacja wychowania i nauczania w szkole powszechnej,

3) śpiew, praktyczne zaznajomienie się z repertuarem pieśniowym, oraz w związku z tym wybrane zagadnienia metodyczne i programowe w zakresie 3 stopni szkoły powszechnej,

4) zagadnienia prawno-służbowe nauczyciela.

Program grupy B. ma przygotować do pracy badawczej na terenie szkoły i zaznajomić teoretycznie i praktycznie uczestników:

1) z metodami w socjologii wychowania,
2) z metodami antropometrii szkolnej,
3) z metodami psychometrii szkolnej.

Zajęcia na grupie B. w głównej mierze stanowić będą urozmaicone pokazy i ćwiczenia. Zajęcia na Kursie trwać będą 3 do 4 godzin przed południem, a w dni słotne dłużej, zato kilka dni zostanie w całości poświęconych na dalsze wycieczki górskie. Popołudnia poświęcone będą na wycieczki bliższe w dwóch grupach. Wieczory zajmą zajęcia świetlicowe, zabawy, gawędy i czytelnictwo.

Kurs będzie trwał 4-tygodnie, a rozpocznie się *20 lipca b. r.* (Termin rozpoczęcia staramy się przesunąć na dzień 5 lipca b. r.). Opłata za Kurs i mieszkanie wynosi 35 zł. płatnych: 10 zł. przy zgłoszeniu, których w razie późniejszej rezygnacji nie zwracamy, a resztę w kwocie 25 zł. po przybyciu na miejsce zgóry.

Dla orientacji podajemy, że koszta utrzymania wyniosą dziennie około 3 zł. Będziemy się starali zorganizować wspólne wyżywienie, jednak zależeć to będzie od decyzji uczestników Kursu. Mieszkania będą grupowe. Uczestnicy, którzy zgłoszą się na grupę B. wpłacają dodatkowo około 12 zł. na materiał do ćwiczeń t. j. ankiety, testy, formularze.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Okręgu Z. N. P. w Poznaniu, ul. Jasna 11 m. 7 do b. r., a gotówkę wpłacać na konto P. K. O. (czekowe) Nr. 208.262 Zarząd Okręgu Z. N. P. w Poznaniu. Przy zgłoszeniu podać obraną grupę programową.

Dalsze szczegółowe instrukcje dotyczące ekwipunku, warunków mieszkaniowych, wycieczek dalszych, jako też szczegółowy rozkład zajęć, zostanie nadesłany w odpowiednim czasie.

Kurs wakacyjny w Wejherowie.

Zarząd Okręgowy Z. N. P. w Poznaniu urządza w drugiej połowie nadchodzących wakacji Kurs w Wejherowie. W programie Kursu: Poznanie morza i Pomorza oraz konstruowanie pomocy naukowych we własnym zakresie.

Opłata za kurs i mieszkanie wyniesie 35 zł. Zgłoszenia wraz z zadatkiem 10 zł. nadsyłać pod adresem Z.N.P. Zarząd Okręgu w Poznaniu do dnia 15 maja b. r. Bliższe szczegóły zostaną przesłane zainteresowanym we właściwym czasie.

Plan 2-letni pracy Wydziałów Pedagogicznych przy Ogniskach Z. N. P. pow. Sarny.
(Ramowy)

Badanie regionu.

Praca nad monografią powiatu Sarny na Wołyniu.

1. Teren: a) obszar, b) położenie, c) ukształtowanie, d) pokrycie.

2. Przeszłość środowiska: a) najstarsze wiadomości o ośrodowisku, b) wieś za dawnej Polski, w czasach zaborczych i obecnie.

3. Ludność: 1) układ narodowościowy, 2) wyznaniowy, (dziś a dawniej) 3) przyrost naturalny, 4) krzyżowanie, 5) typy charakterystyczne budowy czaszki, kości twarzy, 6) ilość mieszkańców.

4. Gospodarcze: 1) Zajęcia ludności, 2) stan posiadania w/g wielkości gospodarstw, 3) ich stan, 4) rozwój. 5) rozwój naturalny, 6) dążenia, 7) stan gospodarczy (wogóle) (chów bydła, koni, drobiu, trzody), wsi w przeszłości a dziś (czasy ostatnie, 8) wytwórstwo i handel, (ilość świadectw przemysł.).

5. Gnina w/g środowisk (jak w § 4, § 1)

6. Zabytki: (kościoły, cerkwie, kopce, mogiły, krzyże i ich historia).

7. Budownictwo i stosunki mieszkaniowe: 1) budowa chat, stodół, płotów, ganków (wartości oryginalne i naśladownicze), obicia.

8. Kultura: 1) badanie sztuki (zbieranie wzorów na:
a) świtach, koszulach, rękawach, fartuchach, pasach) 2) formy kroju, 3) charakterystyka strojów, 4) sztuka ceramiczna (gładyszki, dzbany)
b) zbiór legend i baśni środowiskowych;
c) zbiór pieśni najstarszych (ich pochodzenie, zabarwienie, temat);

d) zwyczaje: schadzki, pozycje przy jedzeniu, spaniu, tańcu i t. p.;
e) obyczaje: formy gościnności, obchody świąt, zmarłych, wesołych, zapusty i t. p.;
f) przeciętna kultura życia codziennego;
g) stan duchowy wsi (obojętność wsi wobec życiowych problemów politycznych).

9. Oświata: szkoły, czytelnictwo, stowarzyszenia, organizacje.
10. Praca samorządu i instytucji.
11. Wychowanie fizyczne.
12. Inne osobliwości: (piękne tereny, jeziora i t. p).

Pomoce:
1) Współżycie z ludnością.
2) Obcowanie (obserwacje).
3) Rocznik i tabele statystyczne.
4) Księgi gminne.
5) Pietkiewicz — „Polesie rzeczyckie".
6) Dobrzański — „Z dziejów ruchu naukowego na Wołyniu.
7) Związek Studentów Architektury: „Domy Wołyńskie".
8) Kolberg: Wołyń: obrzędy, melodie i pieśni.
9) Rocznik Wołyński.

Od Administracji Rocznika Wołyńskiego

Z przyczyn od nas niezależnych 3—4 zeszyty V tomu Rocznika Wołyńskiego zostaną rozesłane do Ognisk w ciągu maja b. r.

Z powodu zgonu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego w Krzemieńcu, koledzy proszeni są o nie wpłacanie żadnych należności osobom obcym, lecz córce zmarłego Irenie Krzyżanowskiej — Biała-Podlaska, Narutowicza 40.

Sprostowanie omyłki.

W N-rze 7-ym Gł. N. Woł. na str. 115 wiersz 32 od góry wkradła się omyłka. Zamiast 1934 r. powinno być 1937 r.

Konkurs na „Pamiętnik Rolnika-Działacza Samorządowego".

Kiedy dzisiaj w Polsce mówi się o jakiejś wsi, to zaraz pada pytanie: a jak tam pracuje samorząd? Bo w pytaniu tym zawarta jest odrazu sprawa najważniejsza: jak rządzi się sama wieś, jak sama nad sobą pracuje, i jak te właśnie rządy wpływają na jej rozwój i dobrobyt.

Lecz na takie pytanie o wsi różnie trzeba dziś jeszcze odpowiadać. Bywa, że samorząd we wsi jest, to jednak roboty po nim nie widać. Bywa też, że sama wieś nie kwapi się zgoła do kierowania sobą. Ale są też oddawna po wsiach takie samorządy, że już bez nich życia tych wsi nie można sobie wyobrazić.

Wieś żyje oddawna na przełomie. Zanikają już stare formy jej życia zbiorowego, jej stosunku do państwa, nie powinno już być nawet po nich ani śladu. Samorząd terytorialny wszedł w życie początków naszej państwowości. Ale społeczna treść samorządu i związana z nim praca ludzka i rozwój gospodarczy postępowały powoli. I dotychczas samorząd nie odegrał naogół w życiu wsi takiej roli, jaką może mieć dla jej podniesienia i rozwoju. Wiadomo już jednak powszechnie, że bez dobrego samorządu niema dobrej gospodarki zbiorowej. Chbąc zatem usprawniać i wzmacniać działalność samorządu, musimy dobrze sobie zdawać sprawę z tego, co samorząd dał dotychczas wsi, jak wchodzi w jej życie, jak wieś patrzy dziś na swój samorząd, jak bierze w nim udział, jak ma zeń pożytek. Głos musi tu zabrać sama wieś. Trzeba, by opowiedzieli o tym ludzie, którzy przez długie lata żyli na wsi, patrzyli na jej przemiany, brali udział w tworzeniu się i pracach samorządu i znają zbliska jego dobre i złe koleje.

Taką akcję postanowił zorganizować

INSTYTUT PRACY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

i dlatego zwraca się do Was, działacze wiejscy, którzy pracujecie czy pracowaliście kiedykolwiek społecznie w samorządach gminnych czy powiatowych, abyście zabrali głos, byście opisali dzieje waszych samorządów, dzieje własnej pracy w nich i wysiłków. Byście podzielili się z nami doświadczeniem i obserwacjami, czynionymi często przez długi szmat życia. Piszcie pamiętniki długich lat, ale piszcie i Ci, którzy macie tylko wspomnienia i obrazki z dnia dzisiejszego.

Nie idzie nam tutaj, jak to będzie napisane. Piszcie jak umiecie, byleby rzetelnie i prawdziwie, nie ukrywając błędów i nie pomijając korzyści, o wszystkim, tak jak się w życiu układały Wasze sprawy z samorządem.

A więc opowiedzcie najpierw dokładnie o sobie, skąd pochodzicie, o swojej nauce, o fachu, o rodzinie i z czego żyjecie. Napiszcie, czy należeliście do jakich organizacji i związków i od jak dawna interesujecie się samorządem. Jak rozpoczęliście w nim pracę, jakie stanowiska mieliście i macie w samorządzie obecnie i coście tam robili. Opowiadajcie o wyborach gmin-

nych, jak się odbywały i jak Was wybrano. Czy mieliście w pracy w samorządzie jakieś dochody w gotówce lub naturze, czy były to jedyne Wasze dochody i czy Wam wystarczały. W jakich stosunkach byliście z innymi działaczami, czy pracownikami samorządu i z gromadą, jak odnosiła się do Was ludność wsi. A może otrzymalicie odznaczenia, nagrody, pochwały...

Ale piszcie nietylko o sobie. Opowiedzcie o tym, czy samorząd zaspakajał potrzeby ludności, czy miał na to środki, czy też były braki i jakie. Czy za Waszych czasów szedł samorząd ku lepszemu, czy też działał coraz gorzej. Czy usiłowaliście skłaniać organa samorządu do wykonania jakichś potrzebnych prac i co potem z tego wynikało. Piszcie otwarcie, co myśleliście dawniej i co dziś sądzicie o samorządzie wogóle. Co Wam się w nim podoba a co nie, co potrzebaby, wegług Was, zmienić i jakie ulepszenia wprowadzić.

A jeśli pracowaliście w samorządzie w czasach zaborczych, to napiszcie i o tym. Co było dobre a co złe i jak wypada dla Polski dzisiaj to porównanie.

Dawni działacze, którzy już dziś w samorządzie nie pracują, niech napiszą także, dlaczego zaprzestali pracy, w jakich okolicrnościach, czy z własnej chęci czy nie, co o tym myślą i t. p.

Ze wspomnień, z opowiadań i myśli złożą się Wam może całe pamiętniki. A z wszystkich prac powstanie pouczający obraz polskiego samorządu terytorialnego, tak jak wygląda on dziś naprawdę. Prace Wasze będziemy drukować i wydamy w zbiorowej książce, by mógł z nich korzystać każdy, któremu leży na sercu ta sprawa.

Więc wszystko, co napiszecie, przysyłajcje nam

DO DNIA 15 GRUDNIA 1937 ROKU

POD ADRESEM:

INSTYTUT PRACY SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4.

Nadesłane przez Was prace będą tu czytane przez grugę osób a wszystkie dorbe opisy będą nagrodzone.

Pierwsza nagroda

za najlepszą pracę wynosi — 120 zł.
druga nagroda — 75 zł.
trzecia „ — 50 zł.
i sześć nagród po 35 zł.